

## KULTURA POMORSKA W PÓLNOCNEJ CZĘŚCI DOLNEGO ŚLĄSKA

### UWAGI WSTĘPNE

Kultura pomorska charakteryzująca osadnictwo młodszego podokresu halsztackiego i okresu lateńskiego na znacznej części ziem polskich jest ogniwem łączącym wcześniejszą kulturę łużycką z kulturą przeworską (w znacznej części niewątpliwie słowiańską). Dla badań nad procesem ciągłości kulturowej i osadniczej na ziemiach Polski dokładniejsze poznanie kultury pomorskiej jest niezbędne.

Źródła archeologiczne, jakimi dysponujemy, nie są wystarczające dla wyjaśnienia szeregu zagadnień gospodarczych i społecznych dotyczących kultury pomorskiej okresu halsztackiego w północnej części Dolnego Śląska<sup>1</sup>. Z badań sprzed 1945 r. i pierwszych lat po wojnie nie posiadamy jakichkolwiek informacji o znalezieniu pozostałości roślin uprawnych, narzędzi do uprawy roli czy też sprzętu do przemiału zbóż. Identycznie przedstawiają się dane z pozostałej części Dolnego Śląska. Brak też informacji o odkryciu i badaniu osad. Autorzy prac powołują się na trudną wykrywalność osad kultury pomorskiej w terenie, związaną rzekomo z małą intensywnością zalegania nawarstwień kulturowych, jako wynikiem krótkotrwałej egzystencji osady w jednym miejscu<sup>2</sup>. Wnioskowanie o charakterze gospodarki kultury pomorskiej głównie w oparciu o materiały z cmentarzysk, badanych często fragmentarycznie, bez znajomości szerokiego tła społeczno-ekonomicznego, nie mogło przynieść pozytywnych rezultatów.

<sup>1</sup> Do 1960 roku nie była badana w północnej części Dolnego Śląska ani jedna osada kultury pomorskiej. Wszystkie materiały pochodziły z cmentarzysk, w nielicznych tylko przypadkach badanych szerokopłaszczyznowo. Podobna sytuacja jest na pozostałym obszarze Dolnego Śląska. Korzystanie więc ze źródeł z całego tego obszaru nie zmienia sytuacji.

<sup>2</sup> S. Pazda, *Ze studiów nad kulturą wschodniopomorską na Dolnym Śląsku*. „Archeologia Polski”, t. 15: 1970, z. 1, s. 98. Wniosek o słabej wykrywalności osad kultury pomorskiej niezgodny jest z wynikami badań weryfikacyjnych prowadzonych przez autora w miejscowościach notowanych w literaturze i na mapach niemieckich, zachowanych w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu, w których stwierdzono przed 1945 r. stanowiska kultury pomorskiej. W szeregu miejscowościach ustalono występowanie gniazd osadniczych w po-

Materiały z cmentarzysk ludności kultury pomorskiej stanowi w zdecydowanej większości ceramika. Nieliczne przedmioty metalowe, głównie ozdoby, w niewielkim stopniu rzutują na zagadnienia gospodarcze. Nawet metalurgia może być rozpatrywana jedynie od strony zaawansowania technicznego wytworów, a nie urządzeń produkcyjnych, wielkości produkcji i zbytu gotowych produktów.

Kilka badanych w ostatnich latach osad nie dostarczyło również do tej pory narzędzi pracy i urządzeń produkcyjnych. Niewiele odkryto pozostałości konstrukcyjnych budynków. Nie znamy też z wycinkowych badań całkowitej wielkości osad. Brak jest kości zwierzęcych, które mogłyby określić ilościowo chów zwierząt i ich gatunki, a pośrednio wskazywać na spożycie. Jesteśmy więc zmuszeni wielokrotnie korzystać z materiałów porównawczych z terenów ościennych, a w braku takich — sugerować pewne dane na podstawie przypuszczeń i nielicznych, ubocznych przesłanek. Nie posiada wystarczającej podbudowy analiza stosunków społecznych — oparta głównie na danych odnoszących się do wyposażenia grobowego i na niektórych formach pochówków. Kultura duchowa uchwytna jest również tylko w szczątkowo zachowanych miejscach kultu, typach grobów i sposobie grzebania zmarłych. Dysponujemy tutaj jedynie przypuszczalnymi miejscami ciałopalenia i ostatecznym wynikiem cyklu pogrzebowego, jakim jest sam grób i tworzące mu jamy. Rekonstrukcja wierzeń, obrzędów, stosunku człowieka ówczesnego do otoczenia i życia, jest w świetle takich danych niepełna.

Dopiero z ostatnich badań dysponujemy analizami antropologicznymi spalonych kości z popielnic<sup>3</sup>. Powszechne stosowanie ciałopalenia uniemożliwia, poza określeniem płci i przybliżonego wzrostu niektórych jednostek, odtworzenie cech antropologicznych ówczesnej ludności. Możemy jedynie posłużyć się porównawczo kilkoma szkieletami ludności kultury łużyckiej, odkrytymi na sąsiednich terenach<sup>4</sup>. Wyszczególnione braki źródłowe odbiły się na stronie dowodowej niektórych prac dotyczących kultury pomorskiej na Śląsku, przyczyniając się do powstania ma-

---

blizu notowanych cmentarzysk kultury pomorskiej, np. w Broniszowie i Solnikach (d. pow. nowosolski), Pierzwinie (d. pow. zielonogórski), Brzegu Głogowskim, Domanowicach (d. pow. głogowski) i innych miejscowościach. Podobieństwo ceramiki gospodarczej schyłkowo-halsztackiej kultury łużyckiej i kultury pomorskiej powodowało, że szereg stanowisk zaliczono do tej pierwszej. Stan badań był więc przyczyną mylnych wniosków, nie popartych nowymi badaniami powierzchniowymi.

<sup>3</sup> Analizy antropologiczne wykonano dla grobów z dwóch cmentarzysk kultury pomorskiej — z Marciniowa (d. pow. żagański) i Domanowic (d. pow. głogowski). Ponadto badaniom antropologicznym poddano szereg grobów z cmentarzysk kultury łużyckiej.

<sup>4</sup> Szkielety ludności kultury łużyckiej odkryto w Wicinie, gmina Jasień (d. pow. lubski), z których dwa poddano szczegółowej analizie oraz jeden szkielet na cmentarzysku w Zukowicach (d. pow. głogowski).

ło udokumentowanych i nieprzekonywających teorii o podstawach gospodarczych i strukturze społecznej ludności tej kultury<sup>5</sup>.

Kulturę pomorską na Dolnym Śląsku wyróżnia się na podstawie charakterystycznej ceramiki grobowej, szczególnie popielnic twarzowych i popielnic z pokrywami. Jedynie pośrednio na przynależność kulturową zespołów wskazują niektóre metale, jak np. szpile haczykowane i żelazne naszyjniki z haczykowatymi zaczepami. Wyznacznikiem przynależności kulturowej są też charakterystyczne formy grobów — szczególnie groby skrzynkowe, groby z całkowitą obudową (mogiły w formie kopuł) oraz kurhany z grobami skrzynkowymi wewnątrz.

Kultura pomorska pojawia się w północnej części Dolnego Śląska w pierwszej połowie okresu HD (druga połowa V w. pne.). Jej wystąpienie wiązać należy z napływem niewielkich w pierwszym okresie grup ludności przybyłych bezpośrednio z obszaru Pomorza. Wskazują na to jednoznacznie formy grobów z Marcinowa oraz ich wyposażenie<sup>6</sup>. Najstarsze skupienia stanowisk kultury pomorskiej obserwujemy w rejonie dawnego powiatu kożuchowskiego, z którego rozwinęło się zgrupowanie zielonogórsko-głogowskie. Drugie, młodsze, bobrzańskie zgrupowanie stanowisk, powstało w okresie lateńskim w dorzeczu Bobru, w rejonie d. powiatów szprotawskiego i żagańskiego.

Rozwój kultury pomorskiej w północnej części Dolnego Śląska podzielić można na trzy fazy:

I f a z a rozpoczyna się w pierwszej połowie młodszego okresu halštackiego (ok. 500 pne.) i trwa do połowy V w. pne. W tej fazie następuje osiedlenie się przybyłych grup ludności kultury pomorskiej. Wyróżniają się kurhany jako forma grobu oraz nieliczne zabytki metalowe, w tym żelazne szpile z łabędzią szyjką.

II f a z a rozpoczyna się około połowy V w. pne. i trwa do połowy IV w. pne. Jest to okres rozprzestrzeniania się kultury pomorskiej na obszarze północnej części Dolnego Śląska. W tej fazie powstaje zdecydowana większość cmentarzysk płaskich kultury pomorskiej. W wyposażeniu grobowym charakterystycznymi zabytkami wyznaczającymi chronologię są zapinki typu Certosa oraz zapinki z ptasimi główkami. Sporadycznie pojawiają się klasyczne zapinki typu Duchcov i zapinki z koralami.

III f a z a rozpoczyna się około połowy IV w. pne i trwa do połowy II w. pne. Biorąc pod uwagę charakterystyczne formy grobów i ich wyposażenie, podzielić ją można na dwa odcinki. Pierwszy trwa od poło-

<sup>5</sup> S. Pazda, *Ze studiów...*, s. 88 i nast.

<sup>6</sup> A. Kołodziejski, *Cmentarzysko kurhanowe kultury pomorskiej w Marcinowie, woj. Zielona Góra, na Dolnym Śląsku*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXVIII: 1976, s. 181—195.

wy IV wieku do połowy III wieku i charakteryzuje się małymi mogi-  
łami kamiennymi oraz występowaniem zapinek kowalewických dwóch  
odmian, drugi od połowy III wieku do połowy II wieku cechuje silna  
degeneracja urn twarzowych, zanik obudowy całkowitej w grobach  
i brak zapinek w zespołach grobowych. Jest to okres zaniku kultury po-  
morskiej i silnych wpływów grupy gubińskiej kultury jastorfskiej.

W pierwszej fazie kultura pomorska zajmuje niewielki obszar w  
rejonie Kożuchowa, w drugiej fazie rozprzestrzenia się w północnej  
części Dolnego Śląska, tworząc rozległe zgrupowanie zielonogórsko-głó-  
gowskie. Pod koniec tej fazy tworzy się mniejsze zgrupowanie bobrzań-  
skie. Przepuszczalnie napływ małych grup ludności kultury pomorskiej  
z Wielkopolski trwa jedynie w I i II fazie. W tym okresie pojawiają się  
popielnice twarzowe. Trzecia faza to okres stabilizacji i pod koniec za-  
niku kultury pomorskiej. W tym czasie nastąpiło całkowite wchłonię-  
cie przez ludność kultury pomorskiej resztek ludności kultury łuzycyckiej  
istniejących na tym terenie. Obserwujemy wyraźne wpływy kulturowe  
idące w zachodu i latynizację kultury pomorskiej poprzez obszary po-  
łudniowych i środkowych Niemiec.

Tak więc przyjęty przez nas podział okresu trwania kultury pomor-  
skiej na trzy fazy jest uchwytny w charakterystycznych formach za-  
bytków — ale wyznacza też zasadnicze trzy etapy rozwoju osadnictwa.

## 1. OSADNICTWO

Analiza warunków glebowych jako tła rozwoju osadnictwa kultury  
pomorskiej jest w poważnym stopniu utrudniona jednostronnym cha-  
rakterem określonych kulturowo punktów osadniczych. Przyjmując, że  
zasięg tego osadnictwa wyznaczają cmentarzyska z grobami kultury po-  
morskiej, możemy jedynie w bardzo szerokim promieniu określić wa-  
runki glebowe zasiedlonego terenu. Poza uogólnionym stwierdzeniem,  
że osadnictwo to trzyma się najchętniej terenów o urozmaiconej rzeźbie  
pionowej, w pobliżu wód i łąk, można wnioskować, że w równym sto-  
pniu chętnie wykorzystuje obszary o zróżnicowanych glebach nadają-  
cych się pod uprawę roli, jak i chów.

Jak wynika z analizy poszczególnych skupisk na Dolnym Śląsku,  
wykorzystywano pod osadnictwo tereny o glebach ciężkich, jak i lżej-  
szych. W zgrupowaniu w dorzeczu Kaczawy cmentarzyska znajdują się  
na glebach średniociężkich i urodzajnych. Nad Baryczą przeważają gle-  
by lżejsze, tak jak i w zgrupowaniu północno-zachodnim, ale i tu tra-  
fiają się obszary gleb ciężkich i żyznych. W dzisiejszej klasyfikacji da-  
wny powiat głógowski w znacznej części odznacza się glebami żyznymi.  
Duże zróżnicowanie jakości gleb na niewielkich wycinkach terenu utru-

dnia tu czytelność wniosków. Dla przykładu cmentarzysko w Domanowicach znajduje się na skraju gleb ciężkich i urodzajnych, chociaż samo zlokalizowanie jest zgodne z ówczesną tradycją lokowania cmentarzysk na terenie nieurodzajnym, zwirowatym.

Osada w Brzegu Głogowskim posiada identyczne położenie. W promieniu kilkuset metrów od obu stanowisk znajdują się odcinki urodzajnych, madowych gleb — łąki i strumienie wodne. Podobne usytuowanie posiadają osady w rejonie Bytomia Odrzańskiego i Broniszowa w dawnym powiecie nowosolskim i szeregu innych miejscowości tego rejonu. Brak osadnictwa w Widłach Odry i Baryczy czy w zabagnionej dolinie Śląskiej Ochli i Czarnej Strugi wskazuje, że osadnictwo kultury pomorskiej unikało terenów zabagnionych i zalewowych.

Z powyższych uwag wynika, że osadnictwo kultury pomorskiej, podobnie jak wcześniejsze kultury łużyckiej, rozwijało się na terenach o urozmaiconej strukturze gleb i równie zróżnicowanym ukształtowaniu pionowym. Nie wyjaśnia to jednak problemu, jakiego typu gospodarka była podstawową dla kultury pomorskiej i ewentualnie jakie gleby użytkowano pod uprawę zbóż.

Na Dolnym Śląsku nie posiadamy stwierdzonych osad obronnych kultury pomorskiej. Jedyne grodzisko ludności kultury łużyckiej w Solnikach k. Kozuchowa było zapewne użytkowane również w początkach okresu lateńskiego. Ani jedna osada obronna nie została jednak założona przez ludność kultury pomorskiej.

Osadnictwo otwarte kultury pomorskiej posiada natomiast prawdopodobnie ten sam charakter co wcześniejsze osadnictwo kultury łużyckiej.

Osada otwarta w Brzegu Głogowskim wyraźnie należy do typu stałych. Stwierdzono jej użytkowanie od schyłku okresu halsztackiego do początków okresu późnolateńskiego. O trwałości osady świadczy też odkrycie pozostałości budynku drewnianego o przypuszczalnej konstrukcji słupowej.

W Broniszowie, dawny pow. nowosolski, i Ochli k. Zielonej Góry osady z okresu lateńskiego posiadają czasowy charakter. Odznaczają się one podobnym jak w kulturze łużyckiej charakterem jam zasobowych o ubogim wyposażeniu. W Broniszowie stwierdzono również istnienie osady typu obozowiska, z nikłymi śladami spalenizny i nielicznymi ułamkami ceramiki na powierzchni.

Cmentarzyska ludności kultury pomorskiej podobnie jak łużyckiej zakładano w zdecydowanej większości na obszarach nieużytkowych. Wykorzystywano w tym celu niezbyt wysokie, piaszczyste, spłaszczone wzniesienia o łagodnych zboczach.

W stosunku do sieci hydrograficznej osadnictwo kultury pomorskiej

utrzymuje się wszędzie tam, gdzie maksymalne oddalenie od wody nie przekracza 1000 m. Osady otwarte występują najczęściej nad niewielkimi strumieniami, małymi jeziorami czy stawami. Cmentarzyska zakładano również w pobliżu zbiorników wodnych, w większości w oddaleniu od wody nie większym jak 1000 m. Brak ich podobnie jak osad na terenach zalewowych. Osady zakładano identycznie jak cmentarzyska na łagodnych wzniesieniach, często na zboczach o małym kącie spadku. Wykorzystywano też rozległe płaskowyże. Teren zajęty pod osadnictwo jest zazwyczaj lekko pofalowany. Tego rodzaju obszary odznaczają się przeważnie lekkimi piaszczystymi lub żwirowatymi glebami.

## 2. GOSPODARKA

Z przeprowadzonej skrótowo analizy stosunku osadnictwa kultury pomorskiej do gleb wynika, że rozwija się ono identycznie jak osadnictwo kultury łużyckiej na terenach dogodnych zarówno do uprawy roli, jak i chowu zwierząt. Często są to obszary zasiedlone intensywnie w epoce brązu i w okresie halszackim. Podobieństwo usytuowania w stosunku do gleb i sieci wodnej osad i cmentarzysk obu kultur sugeruje trwanie tego samego typu gospodarki. Rolnictwo było u ludności kultury łużyckiej jedną z podstawowych form gospodarki.

Wnioski o innym typie osadnictwa i form gospodarczych kultury pomorskiej nie znajdują potwierdzenia w najnowszych rezultatach prac archeologicznych. Prawie każde z badanych w ostatnim dziesięcioleciu stanowisk z młodszego okresu halszackiego i okresu lateńskiego dostarczyło nowych materiałów rzutujących na charakterystykę stosunków gospodarczych w tym czasie. Uprawę zbóż przez ludność kultury pomorskiej potwierdzają w pierwszym rzędzie wyniki analiz polepy z jam cmentarzyska w Domaniowicach, z osady otwartej w Brzegu Głogowskim oraz osady w Ochli<sup>7</sup>.

Na cmentarzysku w Domaniowicach obok grobów odkryto 176 jam, z których znaczna część posiadała w wypełniskach ceramikę o charakterze gospodarczym oraz częstokroć grudki polepy. Zespoły te, datowane podobnie jak groby na wczesny i środkowy okres lateński, zaliczane są do II i III fazy kultury pomorskiej oraz do wczesnej fazy kultury przeworskiej. Na 56 zbadanych zespołów polepy, 17 nie posiadało odcisków roślinności, 31 zawierało zazwyczaj liczne odciski liści i źdźbeł z rodziny traw (Gramineae), które przypuszczalnie pochodzą z roślin zbożowych. Przypuszczenie to oparto na danych z pozostałych ośmiu zespołów, w których stwierdzono występowanie łusek zbóż uprawnych, ziar-

<sup>7</sup> Analizy polepy dokonał dr Piotr Szczepk z Wrocławia.

na zbóż i w jednym przypadku kłosa. W sześciu zespołach stwierdzono odciski ziaren i ziarna żyta (*Secale L.*). W jednym z tych zespołów znajdował się ponadto wzmiankowany ułamek kłosa żyta. W siedmiu zespołach wystąpiły odciski po ziarnach i zwęglone ziarna jęczmienia (*Hordeum L.*). W większości przypadków oba gatunki zbóż występowały równocześnie. Sporadycznie w polepie znajdowały się mikroskopijne ułamki węgla drzewnych, których nie udało się określić. Należy dodać, że polepa z cmentarzyska w Domaniowicach posiada dużą domieszkę piasku, powodującą słabą czytelność odcisków roślin.

Osada otwarta w Brzegu Głogowskim, oddalona w linii prostej około 2000 m od cmentarzyska w Domaniowicach, należała zapewne do ludności użytkującej cmentarzysko. Wynika to z oddalenia, położenia za wodą (strumieniem) i identycznych ram chronologicznych. Analizie poddano 11 zespołów z jam tej osady, w tym polepę z budynku drewnianego (j. 65). We wszystkich jedenastu zespołach stwierdzono występowanie licznych i bardzo licznych odcisków liści i źdźbeł z rodziny traw (*Gramineae*) przypuszczalnie zbożowych. W pięciu zespołach wykryto plewy roślin zbożowych, w jednym zniszczony kłos nieokreślonego zboża. W sześciu zespołach stwierdzono odciski ziaren zboża, w tym w czterech przypadkach odciski ziaren żyta (*Secale L.*), w dwóch przypadkach odciski ziaren jęczmienia (*Hordeum L.*) i nieokreślone ziarna zboża. W analizowanych zespołach w jednym wypadku odciski ziaren żyta współwystępowały z nieokreślonymi ziarnami, a w drugim zespole odciski ziaren żyta i jęczmienia. Kłos odkryto w zespole z ziarnami żyta, a plewy poza jednym przypadkiem we wszystkich zespołach, w których występowały odciski ziaren.

Uzupełnieniem powyższych danych z Brzegu Głogowskiego i Domaniowic są wyniki analiz dwóch zespołów grud polepy z jam osadniczych z Ochli k. Zielonej Góry. W obu zespołach stwierdzono występowanie odcisków liści i źdźbeł tego samego typu roślin z rodziny traw (*Gramineae*), które mogą pochodzić ze zbóż uprawnych. Osada w Ochli datowana jest na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego oraz na wczesny okres lateński. Ceramika, która stanowiła tu jedyny materiał zabytkowy z jam tej osady, nawiązuje do ceramiki ze schyłkowej fazy kultury łużyckiej w Wicinie, gmina Jasień, i z jam osady kultury pomorskiej w Brzegu Głogowskim. Przynależność kulturowa tej osady jest w świetle powyższego trudna do określenia, niemniej znajomość uprawy zbóż można uważać tu za kontynuację rolniczych umiejętności kultury łużyckiej — a wiązać ją z okresem, w którym dominuje już w północnej części Dolnego Śląska kultura pomorska.

Wyniki analiz polepy z Domaniowic i Brzegu Głogowskiego oraz Ochli są pierwszymi materialnymi dowodami uprawy zbóż w okresie

lateńskim na Dolnym Śląsku. Przy uwzględnieniu, że część zespołów polepy pochodziła z jam z cmentarzyska, gdzie występują grudki w niewielkich ilościach i niedużej wielkości, uzyskane dane są wyjątkowo korzystne.

Wyniki badań wykazują, że znajomość uprawy roli u ludności kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku utrzymuje się zapewne na tym samym poziomie co u ludności kultury łużyckiej, a nawet mimo braku dostatecznych dowodów na to — technika uprawy zapewne się polepsza, co nie należy utożsamiać z rewolucyjnymi zmianami w rolnictwie, jakie w Europie zapoczątkowali Celtowie. Na przemiany w rolnictwie wskazuje występowanie głównie w polepach nasion żyta i jęczmienia, podczas gdy dla kultury łużyckiej podstawowym zbożem uprawnym było zapewne proso i pszenica płaskurka<sup>8</sup>.

Wyniki analiz polepy wskazujące na uprawę zbóż nie mogą być podbudowane niestety znaleziskami narzędzi uprawy i sprzętu. Podobnie przedstawia się jednak sytuacja dla kultury łużyckiej, dla której uprawy roli w chwili obecnej nikt nie neguje. Pewnym uzupełnieniem wniosków o znajomości i stosowaniu zbóż w pożywieniu ludności kultury pomorskiej są żarna, które po raz pierwszy na Dolnym Śląsku odkryte zostały w jednym z siedmiu zbadanych kurhanów w Marcinowie<sup>9</sup>. Na innych obszarach zasiedlonych przez ludność kultury pomorskiej znaleziska żaren są częste<sup>10</sup> i trudno się zgodzić z wnioskami niektórych autorów, że występowanie żaren w grobach ludności tej kultury jest przypadkowe i użyte są one jedynie jako budulec. Jest to zjawisko zbyt często się powtarzające, a ponadto w Marcinowie, przy licznych w otoczeniu kamieniach, ściąganie kamienia żarnowego do obudowy ze znacznej odległości<sup>11</sup> byłoby całkowicie nieuzasadnione. Odrzucając więc przypadkowość tego zjawiska uważamy, że kamienie żarnowe w grobach kultury pomorskiej układane były w obudowie grobów celowo

<sup>8</sup> W analizach polepy z Domaniowic i Brzegu Głogowskiego uderza występowanie ziarn wyłącznie dwóch gatunków zbóż — żyta i jęczmienia, z wyraźną przewagą tego pierwszego. Wyprowadzenie wniosku o wyjątności uprawy tych gatunków zbóż byłoby błędem. Należy przypuszczać, że słoma i plewy żyta były nieużyteczne jako karma dla zwierząt, podobnie jak w dzisiejszej gospodarce wiejskiej, i dlatego używano ich jako domieszki do gliny. Podobną domieszkę gliny stwierdzono w polepie z osady wczesnośredniowiecznej w Zukowicach k. Głogowa (wg informacji mgra M. Kaczkowskiego), mimo że we wczesnym średniowieczu nie był to jedyny uprawiany gatunek zboża. O przewadze prosa i pszenicy w gospodarce ludności kultury łużyckiej świadczą wypełniska jam w Wicinie, gm. Jasień.

<sup>9</sup> Jedynie w Kowalowicach (d. pow. namysłowski) znaleziony był rozcieracz do żaren nięckowatych (por. H. Seger, *Schlesische Funde der vorrömischen Eisenzeit*. „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, t. 6: 1896, s. 437.

<sup>10</sup> T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy kultury pomorskiej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 78—79; L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim*. Cz. II. „Pomorania Antiqua”, ss. 49—50.

<sup>11</sup> W najbliższym otoczeniu cmentarzyska nie stwierdzono stanowisk archeologicznych wcześniejszych od cmentarzyska, z których mogłyby pochodzić znalezione żarna.



i świadczą o użytkowaniu ich przez ludność wykorzystującą cmentarzysko.

Występowanie w osadnictwie kultury pomorskiej na naszym terenie osad typu obozowiska, charakteryzujących się bardzo niskimi śladami krótkotrwałego pobytu, stwierdzone badaniami wykopaliskowymi w Broniszowie, w dawnym pow. nowosolskim<sup>12</sup>, nasuwa podobne przypuszczenie jak w wypadku kultury łużyckiej, że wiązać je należy z wypasem hodowlanych zwierząt. Pośrednio potwierdzeniem tej hipotezy może być użytkowanie osad i cmentarzysk tej kultury w pobliżu łąk i zbiorników wodnych, szczególnie niewielkich rzek i strumieni, doskonałych do pojenia zwierząt.

Z badań powierzchniowych wynika, że wokół stwierdzonych cmentarzysk kultury pomorskiej występuje stosunkowo liczna sieć obozowisk. Charakterystyczne jest też wykorzystanie w pierwszej fazie rozwoju osadnictwa kultury pomorskiej terenów nie użytkowanych przez ludność kultury łużyckiej ze względu na wybitnie nie sprzyjające warunki dla osadnictwa. Są to tereny zwirowate, pozbawione gleb madowych, jak i bielicowych nadających się do uprawy. Osiedlenie się tu pierwszych fal ludności kultury pomorskiej wynikało zapewne z pokojowego i uzgodnionego z tubylcami charakteru przemieszczeń ludnościowych i nie może być dowodem na nieznaną czy niedocenioną uprawę roli. Gorsze warunki glebowe terenów oddanych im w użytkowanie wymagały dla utrzymania bardziej rozbudowanego od rolnictwa chowu zwierząt. Już następny okres wykazuje, że gospodarka ludności kultury pomorskiej w zasadzie nie różniła się od gospodarki ludności kultury łużyckiej i rolnictwo było obok chowu zwierząt niewątpliwie podstawą utrzymania. O ile jednak z osad kultury łużyckiej posiadamy kości, aczkolwiek stosunkowo nieliczne, ale poświadczające chów zwierząt, to dla kultury pomorskiej dysponujemy jedynie licznymi domieszkami spalonych kości zwierzęcych z grobów ciepłopalnych<sup>13</sup> oraz oddzielnymi ciepłopalnymi pochówkami zwierząt<sup>14</sup>. Sądzimy, że zapoczątkowane dopiero badania osad pozwolą dane o chowie zwierząt rozszerzyć. Ofiarne spalanie zwierząt świadczy o niewątpliwie dużym znaczeniu tego typu gospodarki. Wizerunki na popielnicach twarzowych z innych terenów ukazują często postacie jeźdźców oraz wozy konne<sup>15</sup>. Jest to dowód, że jednym z chowanych zwierząt był na pewno koń. Jego użytkowanie poświadczą droga odkryta na cmentarzysku w Domaniowicach. Czy koń był zwierzęciem używanym tylko pod wierzch

<sup>12</sup> Badania wykopaliskowe w 1972 prowadził w Broniszowie autor.

<sup>13</sup> Spalone kości zwierzęce w popielnicach zawierających kości ludzkie stwierdzono w grobach w Domaniowicach i Marcinowie.

<sup>14</sup> Pochówki takie stwierdzono w Domaniowicach.

<sup>15</sup> E. Skarbek, *Sztuka kultury pomorskiej*. [W:] *Materiały do prehistorii ziem polskich*. Cz. IV. Warszawa 1971, s. 167 i nast.

oraz do zaprzęgu w wozie, czy też spożywano mięso końskie i ewentualnie mleko — pozostaje w sferze domysłów. Odkrycie ziaren żyta sugeruje, że w rolnictwie u ludności kultury pomorskiej stosowano sprzężajną uprawę roli, żyto wymaga bowiem głębokiej orki i lepszego przygotowania gleby. W tym wypadku konieczne byłoby chowanie bydła do zaprzęgu. W tradycji następnych wieków nie zachował się zwyczaj używania do tych celów koni. Zapewne nie były one też użytkowane w ten sposób wcześniej.

Nieliczne dziś jeszcze dane wskazują na wagę chowu zwierząt w gospodarce kultury pomorskiej. Chów ten ukierunkowany był zapewne na zaspokojenie potrzeb własnych, szczególnie utrzymania ludności, ale w wypadku konia również do celów komunikacyjnych, polowań i być może do prowadzenia walki.

Łowiectwo nie stanowiło jednej z podstawowych form gospodarczych, aczkolwiek — mimo braku bezpośrednich dowodów polowań na naszym terenie na dziką zwierzynę i połowu ryb — niewątpliwie były to pomocnicze sposoby zdobywania wartościowego pożywienia.

O polowaniach prowadzonych przez ludność kultury pomorskiej mamy ciekawe informacje z analizy przedstawień narracyjnych na popielnicach twarzowych z Pomorza<sup>16</sup>. Dowiadujemy się z nich, że w polowaniach brali udział jeźdźcy na koniach oraz że do zabijania zwierzyny służyły oszczepy oraz łuki. Jest to ważne ze względu na to, że w grobach kultury pomorskiej spotykamy minimalne ilości broni, w tym oszczepów, nie spotykamy natomiast grotów strzał do łuków. Gdyby nie przedstawienie łuków oraz poświadczenie ich użytkowania w polowaniach, można by przypuszczać, że broń ta nie była znana i użytkowana przez ludność kultury pomorskiej.

W scenach narracyjnych zobrazowane są polowania przypuszczalnie na jelenie. Biorąc pod uwagę, że przedstawienie pewnych scen na popielnicach twarzowych związane jest jedynie z ceramiką grobową, uważa się w literaturze, że sceny te dotyczą kultu. Polowanie na jelenie zdaniem L.J. Łuki<sup>17</sup> symbolizują kult tego zwierzęcia. Do zagadnienia tego powrócimy w dalszej części pracy. Tu jedynie interesuje nas sam sposób prowadzenia łowów, który służyć mógł doskonale przy polowaniu na inną zwierzynę. Sceny z polowań zwykłych nie były przedstawiane ze względu na brak związków z obrzędowością. Zapewne jednak różniły się w niewielkim stopniu — a już na pewno posługiwano się tym samym rodzajem broni. Łowami zajmowali się zapewne mężczyźni.

<sup>16</sup> E. Skarbek, op. cit.

<sup>17</sup> L.J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 22—23; por. też. J. Antoniewicz, *Wyobrażenia plastyczne na urnach twarzowych kultury pomorskiej*. „Z Otchłani Wieków”, R. 14: 1945, s. 20 i nast. W. Gaerte, *Fruhgermanische Heilszeichnungen der Gesichturnenkultur*. „Prussia”, t. XXXII: 1938, s. 51.

Sposoby łowienia ryb są nam nie znane. Trudno jednak wątpić, aby nie wykorzystywano zasobów wodnych tam, gdzie istniały ku temu dogodne warunki, a praktycznie, biorąc pod uwagę stosunek osadnictwa do hydrografii, warunki te były wszędzie spełnione.

Zbieractwo uzupełniało pożywienie ówczesnej ludności, mimo że nie posiadamy materialnych tego dowodów. Nieliczne dane uzyskano w badaniach osad kultury łużyckiej<sup>18</sup>. Dla ludności kultury pomorskiej przyjąć można podobny stosunek do naturalnych zasobów lasów i roślin dziko rosnących na polach i łąkach. Orzechy, grzyby, owoce leśne i owoce z drzew dziko rosnących, szczaw, lebioda, rośliny lecznicze i aromatyczne uzupełniały niewątpliwie pożywienie, szczególnie zapasy gromadzone na okres zimy. Prymitywne rolnictwo i chyba na niewielką skalę hodowana zwierzyzna nie mogły zapewnić całkowitego utrzymania i w tym wypadku zbieractwo odgrywało większą znacznie rolę dla ówczesnej ludności niż dla współczesnej wsi, która korzysta przecież obficie z tego rodzaju pożywienia. Również karma dla zwierząt, jak wykazały badania nad kulturą łużycką, gromadzona była częściowo tym sposobem<sup>19</sup>.

Przypuszczać można, że obok rolnictwa i chowu zwierząt zbieractwo znajdowało się na trzecim miejscu, nawet przed łowiectwem. Zbieractwem mogli się trudnić wszyscy członkowie rodzin, zarówno dorośli, jak i dzieci. Prawdopodobnie w największym stopniu była to domena kobiet i dzieci, aczkolwiek np. wybieraniem miodu dzikim pszczołom zajmować się mogli raczej mężczyźni.

W literaturze przyjmuje się, że w okresie halsztackim i lateńskim pewne zajęcia wykonywały tylko kobiety, inne mężczyźni. W zbiorach większych, np. orzechów, mogli uczestniczyć wszyscy członkowie rodziny lub nawet rodu.

W północnej części Dolnego Śląska dopiero wraz z kulturą pomorską żelazo staje się metalem powszechnie użytkowanym do wyrobu ozdób i narzędzi. Produkcja przedmiotów żelaznych łączy się ściśle z zagadnieniem początków hutnictwa żelaza na ziemiach polskich. Formy wytworów związane z określonymi regionami, jak np. zapinki kowalewickie, wskazują, że były one wyrobami miejscowymi. Pozostaje jednak otwarte zagadnienie pochodzenia surowca do ich produkcji. Nie wiemy czy było to żelazo wytapiane na miejscu — co świadczyłoby o szerokim rozpowszechnieniu umiejętności hutniczych, czy też było sprowadzane z innych terenów — co rzutowałoby na kwestię wymiany handlowej.

Badania nad początkami hutnictwa żelaza na terenie Polski, nasila-

<sup>18</sup> A. Kołodziejski, *Badania zespołu osadniczego ludności kultury łużyckiej z okresu późnohalsztackiego w Wicinie, pow. lubski, w latach 1966—1969*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXIII: 1971, s. 102.

<sup>19</sup> Znaleźiska żołądźi w osadzie obronnej w Wicinie.

jące się w ostatnich latach, wykazują, że tak w okresie halsztackim, jak i w okresie lateńskim głównym dostawcą wyrobów żelaznych na terenach pomiędzy Karpatami i Bałtykiem oraz pomiędzy Odrą i Wisłą był ośrodek hutniczy w rejonie Gór Świętokrzyskich<sup>23</sup>. Nie stwierdzono dotychczas, czy były one w większości wyrabiane w tym ośrodku, czy też w niektórych przypadkach sprowadzany metal świętokrzyski przerabiano w innych ośrodkach. Za drugą hipotezą przemawiają regionalne różnice w wytworach. J. Piaskowski stwierdził na podstawie szeregu przeprowadzonych analiz, że jeżeli kowale kultury łużyckiej w nielicznych przypadkach wykorzystywali surowiec importowany, to zjawisko to było bardzo rzadkie i podstawowym surowcem była dla nich niskofosforowa, nierównomiernie nawęglana stal „świętokrzyska”<sup>24</sup>. Żelazo takie produkowane było w piecach ziemnych przy użyciu rud niskofosforowych. Dotychczasowe analizy dawnego żużla żelaznego<sup>25</sup> wykazują, że istniały dwa ośrodki, gdzie wytapiano żelazo z rud niskofosforowych — świętokrzyski i opolski, przy czym w rejonie opolskim brak wytworów, które posiadają cechy lokalne, potwierdzające miejscową produkcję<sup>26</sup>.

J. Piaskowski w ocenie żelaza używanego przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej na ziemiach między Odrą i Wisłą podaje, że była „w przeważającej większości dość dobra stal, choć o różnych własnościach”<sup>24</sup>. Autor ten przypuszcza również, że przy wyrobie niektórych przedmiotów stosowano bardziej złożone procesy technologiczne, np. wielokrotne rozplaszczanie, zginanie i zgrzewanie. Technikę tę stwierdzono tylko w narzędziach. Przedmioty wykonane przez zgrzewanie żelaza i stali uważane są za importy.

Z uwag powyższych wynika, że w młodszym okresie halsztackim i w okresie lateńskim następuje przełom w metalurgii polegający na opanowaniu w niektórych regionach technologii wytopu żelaza i produkcji przedmiotów z tego metalu. Dopiero jednak od początków okresu lateńskiego żelazo wypiera prawie całkowicie brąz. Od tego też okresu można przyjąć upowszechnienie na ziemiach polskich kowalskiej obróbki tego

<sup>23</sup> J. Piaskowski, T. Różycka, *Badania technologii wyrobów żelaznych na ziemiach Polski w okresie halsztackim i wczesnolateńskim*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. VII; 1959, s. 379; J. Piaskowski, *Dalsze badania technologii wyrobów żelaznych na ziemiach polskich w okresie halsztackim i wczesnolateńskim*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. XI: 1963, s. 3 i nast.; tenże, *Technologia żelaza na ziemiach Polski w okresie od VIII do I wieku pne.* „Wiadomości Hutnicze”, t. XVIII: 1962, s. 1; tenże, *Technologia przedmiotów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej na ziemiach Polski*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVII: 1972, z. 1, s. 72. i nast.

<sup>24</sup> J. Piaskowski, *Technologia przedmiotów żelaznych...*, ss. 79–80.

<sup>25</sup> J. Piaskowski, *Klasyfikacja dawnego żużla dymarskiego, występującego na ziemiach Polski w świetle statystycznej analizy składu chemicznego*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. XIV: 1966, s. 348.

<sup>26</sup> Brak jest również dowodów metaloznawczych w postaci wyrobów z metalu o cechach żelaza „opolskiego” (por. J. Piaskowski, *Technologia przedmiotów żelaznych...*, s. 82).

<sup>24</sup> Tamże, s. 75.

surowca, sprowadzanego jednak z nielicznych ośrodków hutniczych. Świadczy o tym zastosowanie żelaza głównie do wyrobów ozdób, przybórów toaletowych i małych narzędzi jak igły, szydła i noże. Produkcja narzędzi i broni nie jest jednak duża. Zastosowanie żelaza do produkcji narzędzi rolniczych odnieść można właściwie dopiero do późnego okresu lateńskiego. To samo dotyczy uzbrojenia.

Dlatego też do pierwszego wieku pne. znajomość metalurgii nie powoduje rewolucyjnych przemian i technologia pozostaje na tym samym poziomie co w okresie halsztackim.

Duże nagromadzenie przedmiotów żelaznych w grobach kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku, przewyższające wskaźniki ilościowe z innych terenów zasiedlonych przez tę kulturę oraz wyjątkowe nagromadzenie żelaza na niektórych stanowiskach z okresu halsztackiego, sugerują, że na tym terenie metalurgia żelaza była silniej rozwinięta niż w innych rejonach Polski. Od późnego okresu lateńskiego poświadczono jest wytapianie żelaza w dymarkach w okolicach Głogowa. Być może jest to kontynuacja produkcji rozwiniętej na tym terenie w okresie wczesnolateńskim lub nawet halsztackim.

Występowanie w grobach kultury pomorskiej przez cały czas jej trwania na Dolnym Śląsku drobnych wyrobów z brązu, głównie ozdób, dowodzi, że nadal trwa na tym terenie metalurgia brązowa. Jej widoczne jednak ograniczenie ilościowe może mieć dwojakie źródło. Po pierwsze brąz jest wypierany przez nowy i modny metal, jak wykazuje użytkowanie go do produkcji ozdób — żelazo. Druga przyczyna może tkwić w trudności sprowadzania surowca brązowego przez odcięcie głównych szlaków na południu, którymi napływa brąz. Odcięcie to mogli spowodować Celtowie, a także zanik kultury łużyckiej w południowej części Śląska. Produkcja brązu oparta na miejscowych zapasach tego metalu nie mogła być rozwinięta na szerszą skalę.

Produkcja metalurgiczna na Dolnym Śląsku ukierunkowana była w okresie lateńskim na zaspokojenie potrzeb własnych ludności. Świadczy o tym niewielki promień rozprzestrzeniania się niektórych wytworów bezwzględnie charakterystycznych dla tego regionu. Tylko nieliczne egzemplarze zapinek typu kowalewickiego, czy jeszcze bardziej piekarowskiej ich odmiany, spotykamy poza obrębem Dolnego Śląska. Należy przypuszczać, że była to produkcja jednego ośrodka metalurgicznego, którego lokalizacja w chwili obecnej jest jeszcze niemożliwa. Jest jednak wielce prawdopodobne, że znajdował się on w północnej części Dolnego Śląska, gdzie odkryto największą ilość zapinek kowalewickich i innych wyrobów żelaznych<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> W Polsce zapinki typu kowalewickiego wraz z odmianą „wielkopiekarowską” odkryto w 27 miejscowościach w ilości 34 sztuk. Z tej ilości na Dolnym Śląsku wystąpiły 23 sztuki

Ludność kultury pomorskiej, podobnie jak i kultury łużyckiej posiadała rozwiniętą na potrzeby własne wytwórczość garncarską. Jej istnienie potwierdzają liczne wytwory o specyficznych często dla Śląska formach. Produkcję tę można podzielić wg funkcji naczyń na dwa typy: produkcję naczyń gospodarczych użytkowanych w zajęciu codziennym oraz na produkcję dla celów obrzędowych. Tu w pierwszym rzędzie należą popielnice, a wśród nich na pewno tylko dla pochówków produkowane popielnice twarzowe i popielnice z pokrywami.

Znajdowane w grobach kobiecych przęśliki i igły poświadczają produkcję nici i tkactwo, a także szycie. Są to niewątpliwie zajęcia związane z kobietami. Żelazne tłoczki i szydła służyły do nie określonych bliżej zajęć, być może związanych z szyciem skór. Rogowe i kościane oprawki są dowodem znajomości obróbki rogu i kości.

Odkrycie śladów słupowego budownictwa w Brzegu Głogowskim wskazuje na ciesielskie umiejętności ludności kultury pomorskiej. Ślady drogi w Domaniowicach wskazują na użytkowanie wozu, a tym samym na umiejętność jego wykonania. Żarna kamienne są z jednej strony materialnym świadectwem obróbki kamienia, z drugiej przetwórstwa i przygotowywania żywności.

Ludność kultury pomorskiej w północnej części Dolnego Śląska prowadziła wymianę handlową z plemionami grupy białowickiej kultury łużyckiej zasiedlającymi nadal w okresie lateńskim tereny Saksonii i Dolnych Łużyc. Tą drogą napływały na nasz teren przedmioty pochodzenia wschodnioalpejskiego. Drugim kierunkiem wymiany był północny zachód poprzez Wielkopolskę aż do wybrzeża Bałtyku. Południowy zasięg kontaktów handlowych ograniczał się raczej do terenów zajętych przez kulturę pomorską na Dolnym Śląsku i sięgał częściowo zapewne Śląska Opolskiego.

Te kierunki rozwoju wymiany wyznaczają w pierwszym rzędzie metale. Przyjmując, że na Dolnym Śląsku musiał istnieć ośrodek wytwórczy, produkujący przedmioty z importowanego surowca żelaznego, musimy określić kierunek tego importu. Powszechnie przyjmuje się, że jest to żelazo pochodzenia świętokrzyskiego<sup>26</sup>. Znaczna odległość pomiędzy Dolnym Śląskiem a świętokrzyskim ośrodkiem hutniczym, mniejsze niż na Dolnym Śląsku nasycenie w przedmioty żelazne terenów środkowej Polski, przez które odbywałaby się wymiana, podważają częściowo tę hipotezę. Na podstawie analiz zużła przyjmuje się też, że istniał w okresie

w 16 miejscowościach. W północnej części Dolnego Śląska w 8 miejscowościach wystąpiło 14 zapinek tego typu. Odmiana wielkopiekarowska poza Piekarami (d. pow. legnicki) znana jest tylko z trzech stanowisk zgrupowanych w północnej części Dolnego Śląska (Swidnica, Pierzwin (d. pow. zielonogórski) i Stara Kopernia (d. pow. żagański).

<sup>26</sup> Por. przyp. 20.

halsztackim i lateńskim lokalny ośrodek hutniczy na Śląsku Opolskim<sup>27</sup>. Z tego terenu znamy stanowiska z kulturą pomorską, gdzie występują zabytki metalowe charakterystyczne dla Dolnego Śląska<sup>28</sup>. Utrzymanie kontaktów z tym regionem i import żelaza był możliwy. Z drugiej strony nie należy wykluczać możliwości istnienia lokalnego ośrodka hutniczego na Dolnym Śląsku. Wówczas kwestia wymiany ograniczałaby się do przekazywania gotowych produktów wyrabianych na Dolnym Śląsku oraz surowca żelaznego dla plemion sąsiednich.

Analogicznie uchwytne jest zasięg niektórych wytworów żelaznych produkowanych na Dolnym Śląsku. Do ozdób zdecydowanie wytwarzanych na tym terenie należą zapinki typu kowalewickiego i ich odmiana wielkopiekarowska. Zapinki te w pojedynczych egzemplarzach spotykamy na zachód od Bobru, na Pomorzu Gdańskim, w Wielkopolsce, a nawet we wschodniej części Mazowsza. Ich największe nagromadzenie przypada na Dolnym Śląsku, szczególnie w jego północnej części. Od tego centrum obserwujemy na pograniczach Dolnego Śląska mniejsze zagęszczenie tych zabytków, a pozostałe egzemplarze docierają pojedynczo na teren Polski. Brak ich na terenach zajętych przez Celtów. Sądzić można, że z tego ośrodka rozchodzą się również inne przedmioty żelazne, u których lokalne cechy typologiczne nie są tak uchwytne. Nagromadzenie na Dolnym Śląsku krótkich mieczyków jednosiecznych o charakterystycznych łódkowatych okuciach rękojeści wydaje się również świadczyć o ich lokalnym produkowaniu. Wówczas na innych terenach mogłyby one być importem. Znajomość wytopu żelaza i produkcja przedmiotów z tego metalu mogła leżeć u podstaw widocznego w materiałach archeologicznych bogacenia się ludności kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku. Świadectwem tego jest procentowo duże wyposażenie grobów ludności tej kultury w metale, a także spotykane tu importy metalowe, np. zapinka z koralami<sup>29</sup> z południowych Niemiec, zapinka brązowa z żelaznymi guzkami<sup>30</sup>, czy wreszcie spotykane na tym terenie szklane wyroby z kręgu wschodnioalpejskiego, czy bursztynowe paciorki z Pomorza.

Przedmiotem wymiany był też brąz — jako surowiec do produkcji niektórych ozdób — lub też gotowe wyroby brązowe. Dla młodszego okresu halsztackiego intensywna produkcja przedmiotów z brązu poświadczona jest we wschodniej części Dolnych Łużyc. Z tego obszaru mogły napływać wytwory brązowe we wczesnej fazie rozwoju kultury pomorskiej, a także w okresie lateńskim. Sprowadzenie surowca brązo-

<sup>27</sup> J. Piaskowski, *Klasyfikacja dawnego żużla...*, s. 348 i nast.

<sup>28</sup> L. Szadkowska, *Cmentarzysko ciałopalne kultury pomorskiej w Ligocie Dolnej, pow. Kluczbork*. „Opolski Rocznik Muzealny”, t. I: 1963, s. 59 i rys. 23 na s. 57.

<sup>29</sup> Nosolice, d. pow. głogowski.

<sup>30</sup> Domaniowice, d. pow. głogowski.

wego oraz wytworów tego metalu z południowej Europy poprzez tereny zasiedlone przez Celtów nie jest poświadczony w materiałach archeologicznych.

Oprócz zabytków metalowych o kontaktach ludności kultury pomorskiej z terenami południowoniemieckimi świadczą ozdoby szklane. Ich masowy przepływ z terenów alpejskich poprzez Niemcy ku Bałtykowi i dalej na wschód na Pomorze Wschodnie nie budzi zasadniczych sprzeciwów<sup>31</sup>. Istnieje jednak szereg przesłanek wskazujących na kierunek przepływu importów przez Niemcy południowe, wschodnią część Dolnych Łużyc i Dolny Śląsk do Wielkopolski. Sugestie o głównej roli szlaku lądowego poprzez Bramę Morawską<sup>32</sup> mogą być słuszne dla okresu halsztackiego, w którym istnieją bliskie powiązania handlowe południowej Polski z obszarami zakarpaccimi. Z chwilą jednak przesunięcia się na to terytorium osadnictwa Celtów i następnie zajęcia przez nich części terenów na północ od Karpat, kontakty te wyraźnie zanikają — odradzając się dopiero pod koniec okresu lateńskiego, gdy wagi nabiera celtycki szlak na Kujawy<sup>33</sup>.

Wyroby szklane są dowodem kierunku wymiany poprzez Dolne Łużycy. Masowe występowanie paciorków szklanych w Wicinie wyznacza m.in. ten szlak. Paciorki znajdowane w zespołach kultury pomorskiej i wczesnoprzeworskich na Dolnym Śląsku powszechnie występują w Niemczech południowych i środkowych. Należy wziąć pod uwagę, że ówczesna cena paciorków szklanych nie była zapewne mała<sup>34</sup>. Nie były też w wymianie jedynym atrakcyjnym towarem. Wynika z tego, że ludność kultury pomorskiej posiadała odpowiednie do wymiany produkty. Jednym z ekwiwalentów był zapewne bursztyn sprowadzany z nad ujścia Wisły. Bogactwo cmentarzyska w Gorszewicach w dawnym powiecie szamotuńskim leżącym na szlaku z północy<sup>35</sup>, podobne wyposażenie grobów w Żukowicach, w dawnym pow. głogowskim<sup>36</sup>, między innymi występowanie tu bursztynów, znaleziska bursztynów w Nosolicach k. Głogowa<sup>37</sup>, Grzmiącej, w dawnym pow. ślubickim<sup>38</sup> oraz Wicinie, w da-

<sup>31</sup> L. J. Łuka, *Uwagi o niektórych kontaktach Pomorza Wschodniego z basenem Morza Śródziemnego we wczesnej epoce żelaza*. „Archeologia Polski”, t. 8: 1963, z. 1, 2, s. 278–283.

<sup>32</sup> J. Kruk, *Zagadnienia podziału, chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce*. „Archeologia Polski”, t. 14: 1969, z. 1, s. 121 i nast.

<sup>33</sup> Z. Woźniak, *Osadnictwo celtyckie w Polsce*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, ss. 165–166 i nast.

<sup>34</sup> Por. L. J. Łuka, *Uwagi o niektórych kontaktach Pomorza Wschodniego...*, ss. 276–277.

<sup>35</sup> Por. L. J. Łuka, *Importy italskie i wschodnioalpejskie oraz ich naśladownictwa na obszarze kultury łużyckiej okresu halsztackiego w Polsce*. „Slavia Antiqua”, t. 6: 1959, s. 90.

<sup>36</sup> Badania WKZA w Zielonej Górze — materiały w przygotowaniu do druku.

<sup>37</sup> K. Tackenberg, *Neue schlesische Funde der frühgermanischen Zeit*. [W:] *Festschrift zur 100 Jahr-Feier der Sängerschaft Leopoldina*. Wrocław 1922, s. 17 i ryc. 12:12.

<sup>38</sup> Na cmentarzysku ze schyłkowej fazy kultury łużyckiej w Grzmiącej (d. pow. ślubicki) odkryto w grobie kołki paciorków bursztynowych. Badania WKZA — materiały w opracowaniu do druku.



wnym pow. lubskim<sup>39</sup>, świadczą, że surowiec ten i wykonane z niego ozdoby były przedmiotem wymiany na naszym terenie od okresu halsztackiego poczynając i że tranzyt tego surowca stanowił poważną pozycję w kontaktach z południowym zachodem. Ludność kultury pomorskiej z północnej części Dolnego Śląska mogła na tej wymianie zyskiwać duże korzyści. Jednocześnie przedmiotem wymiany mogły być niektóre produkty żywnościowe, skóry i inne wytwory lokalne. Korzyści osiągnane z wymiany przez ludność kultury pomorskiej świadczą o dobrej organizacji społeczno-gospodarczej. Brak muszel kauri docierających na Pomorze szlakami handlowymi wzdłuż Łaby oraz niewystępowanie na naszym terenie urn domkowych dowodzi, że szlak przez Wielkopolskę i dalej przez Dolny Śląsk — Łużyce nie jest odgałęzieniem bocznym drogi nadłabskiej.

Wymiana odegrała poważną rolę w rozwoju kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku. Utrzymywane z sąsiednimi plemionami kontakty przyspieszały rozwój ekonomiczny, a co za tym idzie i społeczny ludności. Wydaje się, że szereg umiejętności technicznych pojawiło się tu wcześniej niż na pozostałych ziemiach Polski i że tędy przenikały do Polski impulsy gospodarcze we wczesnym i środkowym okresie lateńskim.

Podsumowując zebrane uwagi do gospodarki ludności kultury łużyckiej i pomorskiej podkreślić należy niewielkie zmiany, jakie można odnotować od młodszego okresu halsztackiego poczynając aż do początków okresu późnolateńskiego. W produkcji środków żywnościowych kultura pomorska znajduje się na tym samym etapie rozwoju co kultura łużycka. Istnieje jedynie przypuszczenie, że rozpoczęto uprawę żyta, jednak nie na szerszą skalę. Prawdopodobnie i chów zwierząt utrzymywany jest na tym poziomie co w kulturze łużyckiej.

Największe przemiany następują w metalurgii, gdzie żelazo zdecydowanie zastępuje brąz. Jednak i w tym zakresie nie dochodzi do przemian rewolucyjnych i do upowszechnienia umiejętności hutniczych. Metalurgia jest jednak jedyną produkcją, której wytwory poświadczają wymianę handlową i która w sposób zdecydowany wpływa na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych rodów i plemion. Wszystkie pozostałe zajęcia ludności związane są z zapewnieniem egzystencji. Cała wytwórczość jest ukierunkowana na zdobycie środków żywności, zapewnienie warunków bytowania, a więc budowę obiektów do zamieszkiwania i przechowywania pożywienia. Do tych samych potrzeb należy przygotowywanie ubiorów, środków transportu i broni.

Broń służyła do walki i polowań, była zapewne też symbolem władzy. Część produkcji przeznaczono na uzyskiwanie dóbr stanowiących

<sup>39</sup> Badania WKZA. W warstwie osady obronnej znaleziono kilka paciorków bursztynowych.

o bogactwie, służących do zdobienia ciała i ubioru. Wreszcie część wytworów służyła celom obrzędowym — gdzie zarówno pożywienie, jak i metale, przedmioty z rogu i kości, a także wytwory zdobyte drogą wymiany, służyły za ofiary w obrzędowości pogrzebowej, a zapewne i przy innych nie znanych nam obrzędach.

### 3. ORGANIZACJA SPOŁECZNA

W okresie lateńskim nie odradzają się już osady obronne ani też nie powstają duże osady otwarte. Badane do tej pory osady kultury pomorskiej<sup>40</sup> sugerują użytkowanie ich przez rozbudowane rodziny, skupiające grupy najbliższych krewnych. Wniosek ten zdają się również potwierdzać cmentarzyska, na których maksymalne ilości grobów z 300-letniego okresu użytkowania sięgają liczby 100-150. Przy dużej śmiertelności dzieci i stosunkowo krótkim wieku życia dorosłych nie można cmentarzysk tych łączyć z rozbudowanymi rodami, a raczej z grupami liczącymi nie więcej jak 15-30 osób<sup>41</sup>. Większa liczebność grobów na cmentarzyskach o krótszym ponadto okresie użytkowania przypada dopiero na środkową i późną fazę okresu późnolateńskiego, kiedy to następują zmiany gospodarcze i wiążąca się z nimi większa stabilizacja osadnictwa. Szczególnie zmiany w rolnictwie umożliwiają utrzymanie większych grup ludzkich. Cały jednak okres poprzedni od schyłku Halsztatu D poczynając charakteryzuje osadnictwo rozproszone, ograniczone do niewielkich skupisk ludzkich. Ta struktura osadnictwa umożliwia powstanie nowych form społecznych. Zwiększone zostaje znaczenie naczelników rodzin i przyspieszony proces zróżnicowania majątkowego w ramach rodów. Więź plemienną osłabia znacznie uniezależnienie się niewielkich grup społecznych. Jednocześnie krystalizuje się zapewne rola jednostek stojących na czele rodzin, wzrasta ich aurytet i ich stan

<sup>40</sup> Najlepiej zbadana osada otwarta w Brzegu. Głogowskim posiadała na przestrzeni ca 1400 m<sup>2</sup> uchwytnie ślady budynku drewnianego, przypuszczalnie mieszkalnego, o wymiarach w przybliżeniu 6×8 m oraz około 100 jam o nieokreślonym charakterze, z których niektóre ze względu na rozmiary (3×3, 3×2 m) mogły być półziemiankami. Z konfiguracji terenu wynika, że zbadane zostało więcej niż 50% osady. Osada w Ochli (d. pow. zielonogórski) posiadała jedynie jamy z ceramiką i spalenizną, skupione na zboczu niewielkiego wzniesienia. Osada w Broniszowie (d. pow. nowosolski) charakteryzowała się płytkimi jamami i zaliczona być musi do obozowisk nie wnoszących nowych danych do rozważań demograficznych.

<sup>41</sup> Przy orientacyjnym ustaleniu wielkości grup ludzkich użytkujących cmentarzysko wykorzystano wzór na obliczanie przeciętnej wielkości grupy ludzkiej G. Acsadiego i J. Nemeskeriego (G. Acsadi, J. Nemeskeri, *Paläodemographische Probleme im Beispiel des frühmittelalterlichen Gräberfeldes von Halimba Cseres Kom. Veszprem*. „Ungarn, Homo”, t. 8: 1957, ss. 133-148), podobne rezultaty osiągnięto w obliczaniu liczby mieszkańców i wielkości osiedli w epoce Merowingów (P. Donat, H. Ullrich, *Einwohnerzahlen und Siedlungsgrösse der Merowingerzeit*. „Zeitschrift für Archäologie” t. 5: 1971, ss. 234-265); wyliczenia i analizy antropologiczne wykonał doc. dr hab. Janusz Piontek z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

posiadania. Poświadczają to wyraźnie uprzywilejowane, pojedyncze pochówki mężczyzn, zaopatrzone w broń i inne przedmioty metalowe nie występujące w pozostałych grobach na cmentarzysku<sup>42</sup>. Dowodem mogą być również rzadkie formy obudowy, na przykład skrzynie kamienne, które na Dolnym Śląsku na cmentarzyskach z okresu lateńskiego występują jedynie w nielicznych przypadkach i zastępowane są w większości grobów niewielkimi mogiłami kamiennymi. Kultura pomorska na macierzystym obszarze Pomorza nie wykazuje takiego zróżnicowania społecznego jak na terenie Dolnego Śląska. Tutaj napływowa ludność kultury pomorskiej zetknęła się z rozpadem tradycyjnej organizacji społecznej ludności kultury łużyckiej, co z jednej strony ułatwiło jej asymilację z miejscową ludnością, z drugiej strony przyczyniło się do przyjęcia przez tę ludność kultury przybyszów jako przejawu zmian społecznych.

Grupy ludności kultury pomorskiej napływające na teren Dolnego Śląska były nieliczne i oderwane od rodowego pnia, składały się zapewne z młodych rodzin, kierowanych przez jednostki. Zetknięcie obu kultur nie mogło w tej sytuacji wywołać większych konfliktów i ułatwiło kształtowanie się osadnictwa opartego na tych samych zasadach społecznych.

W okresie lateńskim na Dolnym Śląsku wzrasta zapewne poważnie rola mężczyzny. Wynika to z organizacji społecznej, w której mężczyzna przewodzi rodzinie i na nim spoczywa zapewnienie jej bezpieczeństwa i egzystencji. Zwiększone znaczenie uprawy ziemi i chowu zwierząt narzuca mężczyźnie kierowniczą rolę w zdobywaniu pożywienia. Odzwierciedleniem znaczenia mężczyzny jest wyodrębnienie skupisk grobów męskich na cmentarzysku w Domaniowicach i uprzywilejowanie tych grobów w wyposażeniu w broń, przybory toaletowe itp. Pochówki dziecięce nie dają się różnicować pod względem płci<sup>43</sup>. Niemniej skupienie grobów dziecięcych obok grobów męskich z jednej strony, a z drugiej w pobliżu grobów żeńskich sugeruje, że groby chłopięce znajdują się obok męskich, a dziewczęce obok żeńskich. Taki układ wskazuje jednocześnie, że dziecko było uważane za pełnoprawnego członka rodziny o ustalonym znaczeniu i określonej przynależności do grupy męskiej czy żeńskiej. Wyposażenie grobów dziecięcych w metale, popielnice twarzowe, formy pochówki, dowodzą, że nie istniała u ludności kultury pomorskiej dyskryminacja nieletnich. Uwagi te nie dotyczą niemowląt i dzieci do lat około 3. Brak jest grobów oddzielnych dzieci w tym wieku, a domieszki kości niemowląt występują w grobach kobiecych, co

<sup>42</sup> Np. grób nr 8 w Domaniowicach.

<sup>43</sup> Dane uzyskane z cmentarzyska w Domaniowicach, pow. głogowski.

pozwala na szeroką interpretację — od możliwości zgonu matki i dziecka przy połogu, do ofiarnego zabijania niemowląt włącznie.

Okres lateński stanowi przejście od struktury rodowej do scentralizowanej organizacji plemiennej, do wyodrębnienia się warstwy wojowników, uprzywilejowania jednostek o wyspecjalizowanych zawodach.

Procesy tego typu związane są ze zmianami gospodarczymi i wymagają długiego okresu rozwojowego. Obserwacja zmian jest poważnie utrudniona możliwością występowania na pewnych obszarach reliktyw dawnej struktury społecznej, zaś na innych przyspieszonymi zjawiskami rozpadu starych form. Częstość uchwytności tego typu zjawisk jest przy analizie mniejszej ilości zespołów wręcz niemożliwa, tym bardziej że pewne obserwacje uzależnione być mogą nie tylko od przemian społecznych, ale i wierzeń.

#### 4. NIEKTÓRE ELEMENTY KULTURY DUCHOWEJ

Kultura pomorska na Pomorzu przejęła zwyczaj ciałopalenia od grupy kaszubskiej kultury łużyckiej. Ponieważ kremacja cechowała kulturę pomorską na macierzystym obszarze oraz podłoże kultury łużyckiej, na które nasunęła się ona na Dolnym Śląsku, nie mogły nastąpić żadne istotne zmiany w zwyczajach pogrzebowych w wyniku zetknięcia się tych dwóch kultur.

Uchwytne różnice dotyczą natomiast wyposażenia grobów oraz formy obudowy, rozmieszczenia pochówków na cmentarzyskach i ich ilości.

W kulturze pomorskiej zanika prawie całkowicie zwyczaj wyposażania grobów w naczynia przystawne. Jedynie w I i II fazie tej kultury na Dolnym Śląsku w niektórych grobach występują przystawki w ilości od 1 do 3 naczyń. W III fazie rozwoju kultury pomorskiej i w pierwszej fazie kultury przeworskiej naczynia przystawne nie są znajdowane. Jedynie w grobach o cechach typologicznych materiałów wiążących się z kulturą jastorfską spotykamy jeszcze obok popielnicy naczynia towarzyszące.

Nieco odmiennie przedstawia się wyposażenie grobów ludności kultury pomorskiej w metale i inne przedmioty. W pierwszej fazie rozwoju występowanie przedmiotów metalowych należy do wyjątków, przy czym są to z zasady ozdoby lub ich pozostałości, znajdowane wśród spalonych kości. Jedynie w pierwszym kurhanie w Marcinowie, w dawnym pow. żagańskim, znaleziony został nóż żelazny. Niewielka ilość metali w grobach jest cechą charakterystyczną dla kultury pomorskiej na całym obszarze jej występowania<sup>44</sup>. W II i III fazie rozwoju tej kultury

<sup>44</sup> Por. T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej...*, ss. 77—81.

na interesującym nas obszarze, metale w postaci ozdób, narzędzi pracy i rzadziej broni spotykane są znowu częściej w zespołach grobowych. Częstotliwość takiego wyposażania grobów na Dolnym Śląsku jest większa niż na innych obszarach. Prawdopodobnie zwyczaj ten przejęty zostaje od ludności kultury lużyckiej. Wyposażenie grobowe zdaje się być zależne od różnic stanu posiadania poszczególnych zmarłych.

Nie wiadomo, w jakim stopniu zależne od tego jest zróżnicowanie naczyń używanych jako popielnice. Z całą pewnością popielnice kultury pomorskiej produkowane były jedynie dla celów obrzędowych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują popielnice twarzowe.

Powszechnie przyjmuje się w nauce, że popielnice twarzowe kultury pomorskiej wzorowane są na etruskich canopach, znanych jedynie z Chiusi i okolicy tej miejscowości, gdzie były produkowane dla celów pogrzebowych<sup>45</sup>.

Canopy składają się z naczynia, w którym składano spalone kości zmarłego oraz z nakładanego na szyjkę tego naczynia plastycznego przedstawienia głowy ludzkiej. Dolne naczynie pełniło w tym przypadku rolę torsu, na którym na styku szyjki i brzuśca poza rysunkami występującymi na brzuścu mieszczą się plastyczne przedstawienia postaci ludzkich i zwierzęcych, tworzących kompozycje. Przedstawienia twarzy na canopach etruskich, jak i powyższe kompozycje plastyczne, wykonywane są z dużym realizmem, stawiając je w rzędzie rzeźby portretowej, będącej u Etrusków na wysokim poziomie. Wyobrażenia twarzy na popielnicach kultury pomorskiej posiadają w zdecydowanej przewadze schematyczny charakter i nie można ich uznawać za próbę portretowania. Ponadto wyobrażenia twarzy występują z zasady na szyjkach — czym różnią się zdecydowanie od canop etruskich. Tylko jedna pokrywa popielnicy z Dolnej, w dawnym pow. malborskim, przedstawia twarz i wykonana została w kształcie hełmu<sup>46</sup>, co sugeruje, że jej twórca musiał zapoznać się ze zwyczajem nakładania oryginalnych hełmów na popielnice ludności kultury Villanova. Należy jednak uwzględnić w rozważaniach brak umiejętności portretowania u ludu, który nie miał w tym zakresie żadnych tradycji oraz brak bezpośrednich wzorców tej sztuki na ziemiach polskich. Niewątpliwie popielnice twarzowe powstały pod wpływem zwyczaju etruskiego, co poświadcza umieszczenie ich niekiedy, podobne jak canop, na podstawkach glinianych<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 24.

<sup>46</sup> L. J. Łuka, *Osadnictwo kultury pomorskiej na Wysoczyźnie Elbląskiej*. „Rocznik Elbląski”, t. III: 1966, s. 8, ryc. 1; tenże, *Pierwsze związki ziem polskich z Italią*. „Z Otcłani Wieków”, R. 34: 1968, ss. 240—246.

<sup>47</sup> Por. L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 26 i ryc. 5—6.

Różnice między canopami i popielnicami twarzowymi są tak wyraźne, że nie można w żadnym przypadku uważać tych ostatnich za bezpośredni wyrób etruski. Nie wyklucza to jednak możliwości docierania na Pomorze kupców etruskich<sup>48</sup>, gdyż wydaje się, że genetyczny rozwój popielnic twarzowych można wiązać z bezpośrednimi kontaktami ludności pomorskiej z Etruskami, biorąc pod uwagę szereg innych elementów świadczących o możliwości ich czasowego pobytu na ziemiach polskich.

Czy popielnice twarzowe otrzymywali zmarli wyróżniający się czymś w grupie społecznej — nie można dziś jeszcze określić. Istnieje szereg przesłanek negujących taki pogląd. Między innymi przeczy temu pochówek dziecka w jednej z popielnic twarzowych z Domaniowic, a także brak wyróżnień obudowy pochówków z popielnicami twarzowymi.

Obudowa grobu odgrywała w kulturze pomorskiej zapewne istotną rolę. Dbałość o kamienne zabezpieczenie grobu odróżnia kulturę pomorską od kultury łużyckiej. Groby kultury pomorskiej służyły często wielokrotnie, co jest udokumentowane m. in. w Marcinowie, gdzie do „skrzyni” po jej wypełnieniu dobudowano małą konstrukcję skrzyniową dla pojedynczej popielnicy<sup>49</sup>.

Do grobów szczególnie wyróżniających się należą kurhany. Kurhany charakteryzują tylko pierwszą fazę rozwoju kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku. Dotychczas znamy jedynie jedno cmentarzysko tego typu<sup>50</sup>. Forma kurhanów oraz usytuowanie nawiązują do tego typu grobów z obszaru Pomorza. W okresie lateńskim mogiły kurhanowe nie występują już na innych cmentarzach kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku. Pomimo że kurhany na Dolnym Śląsku są w tym czasie unikatowym zjawiskiem, a ich obudowa z kamieni, przy występowaniu pod nasypem klasycznej „skrzyni”, wyróżnia się monumentalnością i dokładnością wykonania; nie można tego typu grobów uważać jeszcze za przejaw różnic społecznych czy majątkowych. Cała grupa społeczna użytkująca cmentarzysko w Marcinowie chowana była bowiem w jednakowych grobach.

Dopiero na dalszym etapie rozwoju kultury pomorskiej, wydaje się, obudowa wyraża również pozycję społeczną zmarłego. Kulturę pomorską charakteryzuje duże ujednolicenie form obudowy. Starsze groby posiadają konstrukcję skrzyniową w postaci klasycznej skrzyni z płyt

<sup>48</sup> W. Szafranski, *W sprawie Etrusków nad Bałtykiem*. „Pomorania Antiqua”, t. II: 1969, s. 19 i nast.

<sup>49</sup> A. Kołodziejski, *Cmentarzysko kurhanowe*, s. 184—186; por. L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 36. Łuka zwraca uwagę na zależność ilości popielnic od warunków gospodarczych i intensywności osadnictwa na lepszych glebach.

<sup>50</sup> W Marcinowie, d. pow. żagański.

kamiennych, później uproszczoną, w której boki budowano już z kamieni polnych, a jedynie spód i nakrycie skrzyni stanowiły płaskie kamienie.

Młodsze groby kultury pomorskiej uzyskują natomiast staranną obudowę całkowitą z kamieni polowych, być może pochodzących z nasyków kurhanowych. Obudowa ta przekształca się w obwarowanie częściowe, podobnie jak w kulturze łużyckiej nie dające się powiązać z kierunkami świata, płcią i wiekiem zmarłego czy też formami terenowymi. Na cmentarzyskach tych spotykane są jednak nieliczne groby skrzynkowe, z pojedynczymi pochówkami, wyróżniające się wyposażeniem<sup>51</sup>. Skłania to do przypuszczenia, że takie groby wiązać należy ze starszą rodową czy naczelnikami rodzin, którzy być może tradycyjną formą grobu określali swój związek z pierwszą falą przybyszów z Pomorza.

Kultura pomorska na Dolnym Śląsku charakteryzuje się popielnicowym pochówkiem. W I fazie rozwoju w grobach kurhanowych spotykamy wyjątkowo od 2 do 5 popielnic przy zdecydowanej przewadze grobów jednopopielnicowych. W dalszych etapach rozwoju ostatni typ grobów utrzymuje się nadal. Rzadko spotykamy groby o większej ilości popielnic. Kultura pomorska nie przyjmuje więc charakterystycznego w okresie lateńskim na innych terenach zwyczaju ustawiania w grobach od kilku do kilkudziesięciu popielnic.

Groby wczesnej fazy rozwoju kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku z zasady nadal są jednostkowe. Tylko w grobach charakteryzujących się elementami kultury jastorfskiej spotykamy więcej niż jedną popielnicę. Cmentarzyska kultury pomorskiej są pod względem ilości grobów mniejsze od cmentarzysk kultury łużyckiej. Groby kultury pomorskiej i z wczesnej fazy okresu późnolateńskiego występują na jednym cmentarzysku, wg dotychczasowych danych, w ilości od 100 do 150, przy czym maksymalne ilości grobów pomorskich można określić na ilość 70 do 100 sztuk. Wynika to zapewne ze struktury społecznej grupy użytkującej obiekt<sup>52</sup>.

Cmentarzyska kultury pomorskiej ponadto cechuje pewne uporządkowanie rozmieszczenia grobów. Na cmentarzysku kurhanowym w Marcinkowie zachowany jest rzędowy układ kurhanów. Na cmentarzysku płaskim w Domaniowicach można określić przesuwanie się osi pochów-

<sup>51</sup> Por. przypis 42.

<sup>52</sup> Wielkość grupy ludzkiej (por. przyp. 41) wskazuje na użytkowanie cmentarzysk przez rozbudowane rodziny lub małe rody. Cmentarzyska rodowe kultury łużyckiej okresu halstackiego na tym terenie posiadają przeważnie powyżej 200 grobów, przy częściowym tylko ich zbadaniu. Orientacyjne ilości grobów sięgają niekiedy 800–1000 grobów (por. A. Kłodziejski, *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury łużyckiej w Kotli, pow. Głogów*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. III: 1972, s. 105 i nast.

ków w niezbyt regularnych rzędach, przy czym dają się wyodrębnić skupiska grobów wg pici zmarłych.

Dla kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku stosunkowo czytelne są zwyczaje pogrzebowe — dzięki odkryciom w Domaniowicach — które można skonfrontować z danymi z innych terenów zasiedlanych przez ludność tej kultury.

W Domaniowicach możemy częściowo zrekonstruować przebieg czynności związanych z ciałopaleniem. Ciało zmarłego przewożone było na miejsce spoczynku wozem. Świadczy o tym odkryta tu droga przecinająca cmentarzysko o charakterystycznym dla dwuosioowych (czterokołowych) wozów podwójnym układzie kolein. Użytkowanie tego typu pojazdów potwierdzają sceny z popielnic twarzowych z Pomorza, na których występują wozy czterokołowe i dwukołowe zaprzężone w konie. Niektóre z tych scen interpretowane są jako pogrzebowe<sup>53</sup>. L. J. Łuka zwraca uwagę na poświadczoną źródłowo wiadomość, że u dawnych Prusów zmarłych wieziono na cmentarz wozem, obok którego jechali konni przyjaciele zmarłego, pokrzykując i uderzając mieczami dla odpędzenia złych sił<sup>54</sup>. Istnieje duże podobieństwo w narracyjnych przedstawieniach niektórych popielnic do podanego wyżej zwyczaju Prusów.

Nie można odtworzyć początkowej fazy obrzędów związanych z pogrzebem. Czy ciało dowożono w krótkim czasie po śmierci, czy też, co jest bardzo prawdopodobne, część obrzędów odbywała się w domu zmarłego. Do pierwszej fazy pogrzebu należało przypuszczalnie przygotowanie uczty pogrzebowej, wyprodukowanie czy też nabycie odpowiedniej popielnicy, przygotowanie ciała (ubranie, wybranie darów grobowych), a zapewne i magiczne obrzędy dla odpędzenia złych mocy itp.

Ciało po przywiezieniu na cmentarz poddawane było zabiegom przygotowawczym do spalenia. Odkryta w Domaniowicach jama, o rozmiarach i kształcie umożliwiającym ułożenie ciała, z dużą ilością (warstwą) ochry, sugeruje, że malowano zmarłego ochrą, a być może polewano jakimiś płynami, gdyż niecka wylepiona była nieprzepuszczalną gliną i wyżłobiona do głębokości pozwalającej na nakrycie całkowite zwłok. Stos był przygotowany bądź przed przywiezieniem ciała, bądź też układany w czasie, gdy ciało spoczywało w jamie przez nie określony przez nas czas. Za przechowywaniem do czasu spalenia zwłok w jamach w okresie rzymskim opowiada się J. Szydłowski<sup>55</sup>. W czasie

<sup>53</sup> L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, tabl. XXVI, ryc. 3; tenże, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 74.

<sup>54</sup> Za: L. J. Łuka, A. Fiszera, *Etnografia dawnych Prusów*. Gdynia 1937, s. 24.

<sup>55</sup> J. Szydłowski, *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*, Bytom 1964, ss. 81—82.



przygotowania do ceremoniału spalania ciała palono zapewne wokoło ognie, których ślady w postaci jam paleniskowych odkryto w pobliżu. Następnie ciało układano na stosie i spalano z częścią osobistych przedmiotów, np. ozdób. Miejscem ciałaopalenia była w Domaniowicach zapewne rozległa, prostokątna płytką jama z intensywną spalenizną, zgubionym i przetopionym częściowo szydłem, ceramiką, kamieniami i znalezioną w wypełniku drobną, spaloną kością ludzką. Kości wybierano bądź wypłukiwano ze spalenizny (brak spalenizny w popielnicach, czystość kości itd.) i składano do popielnic, zachowując częściowo układ anatomiczny. Układano kości dające się określić, jak np. kończyny długie na dno, następnie kręgosłup, kończyny górne, żebra, obojczyk i czaszkę. Pozostałe, szczególnie drobne kości, wsypywano w układzie dowolnym. Stan przepalenia kości wskazuje, że wielkość stosu i czas spalania nie były jednakowe. Drewno na stoś być może dowożono wozem, podobnie jak ciało.

Po spaleniu, wybraniu kości i nakryciu popielnicy pokrywą bądź misą, składano popielnicę do przygotowanej jamy, mogiły czy też do grobu skrzynkowego. W jamie wykopanej obok zsypywano resztki ofiarnej uczty, być może stosu, może też palono ognie dla odpędzenia złych duchów, składano ofiary ze zwierząt (kości zwierzęce itp.). Ognie mogły być palone długo, bo w jamach występuje stosunkowo dużo spalenizny. Ślady ognisk mogą też pochodzić z późniejszego okresu, z obchodów w rodzaju naszych Zaduszek.

Grób po nakryciu posiadał przypuszczalnie widoczny nasyp lub inną formę zaznaczenia, na co wskazuje nienaruszenie mogił późniejszymi wykopami mogiłowymi. W niektórych grobach (Marcinów, dawny pow. żagański) skrzynkowych dostawiano popielnice do poprzednio ustawionych, aż do całkowitego wypełnienia komory grobowej. W okresie lateńskim na Śląsku zdecydowana większość to groby jednostkowe, nie licząc domieszek, np. kości dziecka do kości kobiety.

Schematyczny przegląd zwyczajów pogrzebowych nie może być całkowity wobec trudności w interpretacji wszystkich dowodów materialnych i niemożności całkowitej rekonstrukcji obrzędów na podstawie uzyskanych materiałów źródłowych.

W oparciu o próbę rekonstrukcji obrzędów pogrzebowych, przedstawienia narracyjne z popielnic twarzowych z terenu Pomorza i Wielkopolski oraz nieliczne inne przesłanki, możemy ustalić częściowo wiedzenia ludności kultury pomorskiej.

Ofiarne palenie zwierząt i pochówki spalonych kości zwierzęcych<sup>66</sup>

<sup>66</sup> W Domaniowicach stwierdzono pochówki kości zwierzęcych i ich domieszki w popielnicach z kośćmi ludzkimi. Domieszki stwierdzono też w grobach kurhanowych w Marcinkowie.

wskazują na kult zwierząt i ptaków. L. J. Łuka uważa, że sceny naracyjne na popielnicach twarzowych symbolizują kult jelenia<sup>57</sup>. Zdaniem tego badacza w grobach i w osadach kultury pomorskiej nie natytkano nigdy na wyroby wykonane z rogu jelenia. Natomiast sceny przedstawiają polowanie na tego zwierza. Na popielnicy z Otróżki, w dawnym pow. gdańskim<sup>58</sup>, w scenie z polowania widoczne jest zwierzę ugodzone pociskiem. Przypomina to paleolityczne magiczne rysunki skalne. W Ostaszowie, w dawnym pow. toruńskim, odkryto pochówek głowy jelenia<sup>59</sup>. L. J. Łuka zwraca uwagę na wyjątkowe znaczenie jeleni w świecie zwierząt u Etrusków, a także na wymienione w *Odysei* owijanie ciał zmarłych w skóry jeleni<sup>60</sup>. Należy przy tym podkreślić, że niektórzy badacze uważali, że rysunki na popielnicach kultury pomorskiej wiązać należy z kultem bóstwa śmierci<sup>61</sup>. Rysunki i kości występujące w popielnicach wskazują też na kult ptaków<sup>62</sup>.

Występujące w niektórych grobach na Pomorzu, a także odkrywane na cmentarzyskach kultury lużyckiej belamity, nazywane przez lud „piorunowymi strzałkami”, mające rzekomo własności lecznicze, sugerują kult ognia<sup>63</sup>. Czczono też zapewne wodę: źródła, może niektóre baseny wodne. Ornamenty jodełkowe, wyobrażenia drzew na popielnicach, sugerują istnienie kultu drzew<sup>64</sup>.

Kręgi kamienne, szczególnie widoczne układy kamieni na cmentarzysku kurhanowym w Marcinowie, stele kamienne z tego cmentarzyska, a także kręgi wokół kurhanów z terenu Pomorza<sup>65</sup> i stele występujące tam w okresie późnolateńskim, świadczą o kulcie kamieni. Szczególnie rozwinięty był zapewne kult ciał niebieskich, na który wskazują znaki krzyża<sup>66</sup>, wyobrażenia tarcz słonecznych na szpilach i ceramice, w tym również na pokrywach popielnic<sup>67</sup>.

Wierzenia animistyczne poświadczą łamanie i gięcie rytualne przedmiotów, utracania uch, a być może i palenie przedmiotów wraz ze zmarłym na stosie. „Zabijanie przedmiotów zmarłego” przetrwało w głąb okresu wpływów rzymskich, czego dowody mamy na licznych cmenta-

<sup>57</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 22–23; podobnego zdania są: J. Antoniewicz (*Wyobrażenia plastyczne na urnach twarzowych kultury pomorskiej „Z Otchłani Wieków”*, R. 14: 1945, s. 20 i nast.), W. Gaerte (*Frühgermanische Heilszeichnungen der Gesichtsrückenkultur*, „Prussia”, XXXII: 1938, s. 51).

<sup>58</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 22–23.

<sup>59</sup> Tamże, ss. 78–79.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> M. Hoernes, *Urgeschichte der bildenden Kunst*. Wien 1925, s. 582.

<sup>62</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 78–79.

<sup>63</sup> Tamże, ss. 80–82.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 82.

<sup>66</sup> Znaki ukośnego krzyża wryte były na kamieniach kurhanu w Żukowicach k. Głogowa, a także na szpilach w Domaniewiczach.

<sup>67</sup> L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 82–84.

rzyskach. Pozostałości tego typu wierzeń spotykane były jeszcze do niedawna w kulturze ludowej na Słowiańszczyźnie<sup>68</sup>.

Wierzenia apotropaiczne śledzić możemy od kultury łużyckiej, poprzez kulturę pomorską, w zwyczaju wkładania ostrych narzędzi do grobów, np. grotów włóczni i strzał do łuku, mieczy, noży, być może szpil i brzytw. W kulturze pomorskiej napotykamy na wyobrażenia tego typu przedmiotów na popielnicach. Z wierzeniami apotropaicznymi wiązać też należy koła, pasy — stanowiące obwody zamknięte, kręgi kamienne przy grobach i wokół kurhanów — broniące dostępu złym mocom<sup>69</sup>.

Kultura symboliczna jest zjawiskiem bardzo złożonym w każdym społeczeństwie, bez względu na jego stopień rozwoju. Nawet przy pełnej bazie źródłowej wymaga szczegółowych badań. Odtworzenie tych zjawisk jedynie na podstawie źródeł archeologicznych jest niemożliwe.

Niewątpliwie jednak wierzenia i związane z nimi obrzędy tak w okresie halsztackim, jak i lateńskim ukształtowane były u ówczesnych mieszkańców Polski pod wpływem zjawisk i sił przyrody. Zmiany zachodzące w przyrodzie w poszczególnych porach roku, ich wpływ na zdobywanie środków pożywienia, rola słońca i księżyca, szczególnie w rolnictwie i w życiu codziennym, groźba żywiołów — wszystko to było przedmiotem zaklęć, ofiar i czci lub lęku.

Wyrównany stopień rozwoju kultury łużyckiej okresu halsztackiego, kultury pomorskiej i wczesnej fazy kultury przeworskiej pozwala wnioskować, że między V i I wiekiem pne. nie należy się liczyć z istotnymi zmianami w kulturze duchowej. Dopiero zmiany stosunków gospodarczych w okresie późnolateńskim, rozpowszechnienie się wpływów celtyckich, wyraźna zmiana obrządku pogrzebowego (groby bezpopielnicowe) wskazują na możliwość ukształtowania się nowego modelu kultury symbolicznej, odpowiadającego nowym warunkom ekonomiczno-społecznym.

#### UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione powyżej dane dotyczące kultury pomorskiej, wynikające z badań autora nad problemem rozwoju osadnictwa w ostatnim tysiącleciu przed naszą erą, nie mają charakteru pełnego, monograficznego opracowania tej ważnej dla zagadnienia ciągłości kulturowej i osadniczej kultury archeologicznej. Jest to jedynie skrótowo potraktowana informacja o typie osadnictwa, gospodarce oraz o niektórych

<sup>68</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*. Kraków 1934, cz. 2, z. 1, s. 290.

<sup>69</sup> Por. L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, ss. 71—72.

aspektach organizacji społecznej i wierzeniach ludności, która przez trzy stulecia (V—II w. pne.) zamieszkiwała teren północnej części Dolnego Śląska. Ponieważ kultura pomorska uważana była przez prahistoryków niemieckich za kulturę germańską, przez niektórych polskich za ekspansywnie rozwijającą się kulturę z Pomorza Wschodniego, jej rozwój na naszym obszarze musi stać się podstawą dla rozważań ogólnych dotyczących ciągłości kultury i osadnictwa od czasów pradziejowych do czasów historycznych. W tym świetle, mimo dyskusyjności szeregu spostrzeżeń i wniosków, wydaje się słuszne przedstawienie najważniejszych obserwacji z badań prowadzonych w ostatnim piętnastoleciu na terenie województwa zielonogórskiego, a właściwie południowej jego części, dotyczących tej właśnie kultury.